

Niszczenie lasów – przyczyny i skutki

Zjawisko to postrzegane jest przez człowieka jako wysyp szkodników, plaga. Zwalcza się ją poprzez wprowadzenie gatunku „pożytecznego”, który zjada szkodniki i nie pozwala im się rozmnażać, lub za pomocą środków chemicznych i biologicznych. Innym sposobem jest zastąpienie tradycyjnych upraw gatunkami, które mają być odporne na szkodniki (np. genetycznie zmodyfikowane organizmy).

Gatunki inwazyjne, choroby, szkodniki powodują każdego roku ogromne szkody w lasach całego świata, szczególnie w strefie umiarkowanej i tajdze. Same szkodniki są odpowiedzialne za uszkodzenie 35 mln ha lasów każdego roku. W latach 1990. szkodniki sosny zdegradowały ponad 11 mln ha lasów w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Zagrożenia dla rdzennych społeczności

Podaje się, że ponad 1,6 mld ludzi na świecie jest zależnych w różnym stopniu od lasów (i ich usług ekosystemowych), a co najmniej 350 mln ludzi żyje w bezpośrednim sąsiedztwie lasów bardzo cennych. Jednocześnie szacuje się, że ok. 60 mln osób to ludność tubylcza, która jest całkowicie zależna od lasów. Ludzie ci pozyskują z nich żywność, drewno na paliwo czy do wykonywania narzędzi, uprawiają w nich rośliny, polują na zwierzęta, pozyskują leki.

Wylesianie to niszczenie miejsc zamieszkania ludności tubylczej – np. Indian w Amazonii czy Pigmejów w Afryce. Tracą oni ziemię, na której znajdują się ich wioski, tereny uprawne i łowieckie, miejsca praktyk duchowych i podstawowe odniesienia ich kultur. Niekontrolowany kontakt z zachodnią cywilizacją często oznacza dla nich zanik własnej kultury, pojawienie się nieznanych wcześniej chorób oraz różnych patologicznych zjawisk, takich jak alkoholizm, narkomania, prostytutka czy konieczność migracji do slumsów. Często dochodzi także do przymusowych przesiedleń, a nierazko nawet do śmierci z rąk osób wynajętych przez międzynarodowe firmy prowadzące nielegalny wyrąb czy pozyskiwanie minerałów. W wielu rejonach działania takie prowadzone są legalnie (tj. za zgodą rządu), a opór rdzennej ludności tłumi się przy pomocy rządowego wojska i policji.

W 2000 r. w Kolumbii wojska rządowe, w sile 5 tys. żołnierzy, na 3 tygodnie otoczyły miejsce należące do społeczności Indian U'wa, by korporacja OXY mogła robić odwierty w celu wydobycia ropy naftowej. Sytuacja patowa trwała 3 tygodnie, aż wojsko i policja zaatakowały przy użyciu ciężkiego sprzętu i gazów łzawiących wioskę liczącą 450 osób, w tym kobiety, dzieci i starców. Stopniowo spychano ludzi do rzeki. W wyniku tej akcji trójka dzieci zginęła, część osób zostało rannych, a wiele zaginęło. Podobne rzeczy na masową skalę dzieją się od dziesiątków lat w należącej do Indonezji zachodniej części Nowej Gwinei.

Natomiast w Ekwadorze mieszkańcy wioski Junin skutecznie przeciwstawili się kanadyjskiej korporacji, która zamierzała zbudować w dżungli gigantyczną kopalnię miedzi. Przy obojętnej postawie władz zagraniczni inwestorzy starali się doprowadzić do podziału społeczności na „górników” i „ekologów”, stosując przekupstwa, obiecując nowe miejsca pracy i doprowadzając do incydentów,



których celem było zastraszenie przeciwników. Wysłana przez korporację, dla uciszenia niepokornych, banda nie znających dżungli ochroniarzy została siłami społeczności wzięta do niewoli podczas wolnej od przemocy akcji obywatelskiego oporu. Doprowadziło to w efekcie do zmiany planów korporacji.

W związku z pojawianiem się na terenach leśnych przemysłu i zachodniej cywilizacji, a co za tym idzie – także pieniądza, następuje konieczność płacenia za dobra, które dotąd las dostarczał rdzennym mieszkańcom bezpłatnie (np. ziemia, pożywienie, woda, opał). Tak więc nie tylko zmiana stylu życia i porzucenie tradycji, ale także włączenie ludności tubylczej w światową gospodarkę pieniężną oraz aspiracje do konsumpcji w zachodnim stylu, powodują, że ludność ta popada w skrajne ubóstwo.

Prawa ludności tubylczej zostały zebrane w Deklaracji Praw Ludów Tubylczych z 2006 r. Jest ona dokumentem uznającym prawa tej ludności m.in. do zamieszkiwania i użytkowania obszarów pierwotnej przyrody. Deklaracja ma na celu walkę z marginalizacją społeczeństw, które od wieków korzystają z terenów leśnych w sposób nie zagrażający środowisku, a nierzadko są odsuwane od możliwości decydowania o zagospodarowaniu obszarów, na których żyją.

Ubóstwo mieszkańców terenów leśnych

Zasoby naturalne są „kapitałem”, który mógłby pomóc w rozwoju wielu krajów. Jeśli gospodaruje się nimi w sposób racjonalny i zrównoważony, mogą stać się źródłem nowych miejsc pracy i kreować pieniądze potrzebne do inwestycji w dobro publiczne. Jednak często jest wręcz przeciwnie – mimo że w większości przypadków wylesianie powoduje napływ inwestycji zagranicznych, powiększa jednocześnie ubóstwo miejscowych społeczności. Zniszczone lasy przestają być źródłem utrzymania lokalnej ludności, a ogromne zyski z drewna, kopalni, plantacji czy hodowli bydła trafiają do kieszeni garstki osób (kacyków, urzędników, polityków, właścicieli ziemskich oraz, oczywiście, zagranicznych przedsiębiorców i udziałowców). Większość zysków nie jest reinwestowana na wykorzystywanych terenach. To tłumaczy, dlaczego kraje, które eksportują drewno oraz inne surowce, znajdują się na liście najbiedniejszych na świecie.

Władze, wpuszczając zagraniczne firmy na dany teren, wymagają od nich opłat za koncesję na eksploatację oraz ceł eksportowych, a często oczekują także zatrudniania krajowej siły roboczej, co powinno przynosić zyski lokalnym mieszkańcom. Jednak siła robocza pochodzi zwykle z innych regionów i opiera się na pracownikach sezonowych, którzy po skończeniu kontraktu zabierają pieniądze ze sobą. Miejscowa ludność nie zyskuje więc nowych możliwości godnej pracy. Nowe drogi powodują urbanizację i uprzemysłowienie terenów leśnych i rolniczych. Małe wioski szybko zamieniają się w miasta „przygraniczne”, które zaludniają robotnicy imigrujący z innych terenów. Prawo dociera tam z trudnością, jak do wszystkich miast pogranicza, więc jest to idealna sytuacja do rozwoju korupcji, przemytu broni i narkotyków, kłusownictwa, przemocy, prostytucji, handlu ludźmi, AIDS i alkoholizmu. Dodatkowo, ludność cierpi z powodu zanieczyszczenia środowiska wywołanego przez przemysł czy rolnictwo przemysłowe (np. zatrucia źródeł wody pitnej). Wszystko to zmusza rolników żyjących w skrajnym ubóstwie do kłusownictwa i do wycinania następnych połaci lasu w poszukiwaniu nowej, żyznej ziemi